



tekst
KRZYSZTOF KOZŁOWSKI

redaktor wydania

Bądźcie jak dzieci – apelował Chrystus. Kiedy jest się dorosłym, natura dziecka gdzieś ginie i zostają w nas racjonalizm, kalkulacja i nieustające skupianie się na trudnościach. Jednak spotkanie z dziećmi pozwala na inne spojrzenie na świat. Odmładza, budzi czasem uśmiech (s. III). Bycie dzieckiem wiąże się również z Aniołem Stróżem, z tą pewnością, że on jest i czuwa, z pierwszą modlitwą, której uczą nas rodzice. Aby ta wiara nigdy nie przeminęła, w Dobrym Mieście co roku odbywa się Festiwal Aniołów. To najlepszy dowód na to, że aniołowie ciągle nad nami czuwają (s. VII).

Dzięki niemu człowiek nie jest centrum wszechświata w sensie fizycznym, ale stał się centrum duchowym. **To od nas zależy, jak to zrozumiemy.**

Archikatedra Wniebowzięcia NMP we Fromborku wypełniła się przybyłymi na pochówek kanonika warmińskiego Mikołaja Kopernika. Oprócz władz kościelnych przybyły władze wojewódzkie i samorządowe, przyjechali profesorowie uczelni z całej Polski oraz wierni, którzy chcieli towarzyszyć wielkiemu astronomowi w jego powtórnej ostatniej drodze.

Uroczystą Mszę św. odprawił prymas abp Józef Kowalczyk, kazanie wygłosił abp Józef Życiński. Już na samym wstępie nawiązał do refrenu Psalmu 104: „O, Boże, mój Panie, jesteś bardzo wielki!”. Stwierdził, że



KRZYSZTOF KOZŁOWSKI

Uroczystości ponownego pochówku Mikołaja Kopernika przewodniczył prymas abp Józef Kowalczyk

te słowa mają swoje odbicie w dziele Kopernika.

– Kiedy Mikołaj Kopernik patrzył na przyrodę, na świat, przeżywał fascynację. Zastanawiał się nad genezą

majestatyczności w przyrodzie i myślał o Bogu. I jest to postawa osoby, która dorastała w środowisku oddziaływania kultury chrześcijańskiej – mówił abp Życiński.

W dalszej części nawiązywał do pojęcia nauki, do autorytetów i poszukiwań człowieka. Pracę i postawę Kopernika przedstawił jako ponadczasową, z której nawet dziś możemy czerpać inspirację. – Biskupi polscy w 1973 r., pisząc pamiętny list o Koperniku – wtedy, w tej trudnej rzeczywistości – mówili: „Kopernik uczy nas patrzeć ku niebu. Podnosić głowę ku górze. Dostrzegać to, co istotne”. Tak bardzo potrzeba nam kopernikańskiego wyjścia poza to, co smutne, szare i nijakie. To jest nasz los i nasze zadanie – podkreślał w kazaniu.

Po uroczystej Mszy św. odbyła się symboliczna procesja w świątyni do grobu Kopernika. Po nabożeństwie żałobnym trumna ze szczątkami wielkiego astronoma spoczęła w krypcie, tuż przy wejściu bocznym do fromborskiej archikatedry.

Krzysztof Kozłowski

Dzień pierwszej miłości

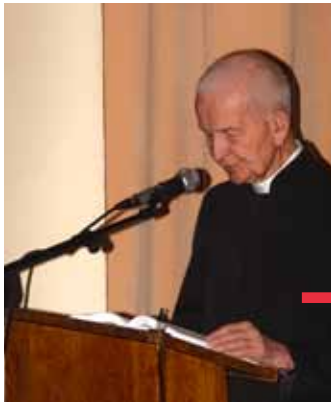


KRZYSZTOF KOZŁOWSKI

OLSZTYN. Niejednemu z rodziców zakręciła się łza w oku, gdy patrzył na występy dzieci. Bo prawdziwa miłość wzrusza

Maj to nie tylko miesiąc soczystej zieleni, zapachu bzu i rozlanego żółcią na polach rzepaku. Maj to również święto matek, które zawsze są pierwszą miłością potomstwa. Z tej okazji w wielu przedszkolach odbywają się przedstawienia, przygotowane przez dzieci. Piosenki, wiersze, inscenizacje – wszystko po to, by sprawić radość jednej z najważniejszych osób w życiu. Przedszkolaki z Przedszkola „Skrzaty” w Olsztynie, z okazji Dnia Matki i Ojca, zaprosiły rodziców na spektakl. Grały na instrumentach, śpiewały, recytowały. Z wypiekami na twarzach tańczyły krakowiaka. Na koniec obdarowały rodziców własnoręcznie przygotowanymi prezentami: kwiatami z barwnej bibuły, papierowymi krawatami czy naszyjnikami wykonanym z pomalowanego makaronu.

Konferencja na 750-lecie



LUKASZ CZECHYRA

OLSZTYN. W ramach obchodów jubileuszu 750-lecia kapituły we Fromborku odbyła się Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Warmińska Kapituła Katedralna. Dzieje i wybitni przedstawiciele”. Nad konferencją patronat objęli: marszałek województwa Jacek Protas, wojewoda Marian Podziewski, prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz, rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego prof. Józef Gór-

Jednym z prelegentów był bp Julian Wojtkowski

niewicz oraz metropolita warmiński abp Wojciech Ziemia. Podczas dwóch dni wykładów słuchacze mieli okazję poznać dzieje diecezji, historię, uprawnienia i obowiązki kanoników, a także tryb ich wyboru. Prelegenci z kraju i z zagranicy przedstawili bogatą historię Warmii, zabytki tej ziemi, a także patrona diecezji – św. Andrzeja. Jedną z sesji w całości poświęconą była osobie Mikołaja Kopernika, najwybitniejszego przedstawiciela Warmińskiej Kapituły Katedralnej. **arn**

Dobre Miasto zdobyte!

DOBRE MIASTO. Zdziwieni mieszkańcy bezradnie patrzyli, jak obce wojska rekwirują plac w centrum miasta i rozbijają tam wojenny obóz. Tym właśnie akcentem rozpoczęła się Bitwa o Dobre Miasto 2010. Impreza została zorganizowana przez Urząd Miejski oraz Centrum Kultury. Widowisko zorganizowano na pamiątkę bitwy, która odbyła się tu w 1807 r. pomiędzy wojskami francuskimi i rosyjskimi. W rekonstrukcji wzięło udział kilkudziesięciu umundurowanych i uzbrojonych pasjonatów historii, którzy stworzyli widoczny niezapomniany spektakl. Wszyscy chętni mogli wejść do obozu i na własne oczy przekonać się, jak wyglądało życie żołnierzy w XIX w.



LUKASZ CZECHYRA

Armata przed blokiem na pewno dla wielu mieszkańców była zaskoczeniem

Bitwa objęła swoim zasięgiem całe miasto – pod Bocianią Basztą miały miejsce sąd nad burmistrzem oraz egzekucja szpiega. Całość

zwieńczyła rekonstrukcja bitwy, podczas której salwy armatnie zagłuszały się nawzajem z hukiem wystrzelanych kul. **db**

Tam, gdzie człowiek, tam oni



LUKASZ CZECHYRA

W podziękowaniu za 60 lat służby strażacy z Mrągowa otrzymali od społeczności sztandar

MRĄGOWO. Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej po 60 latach służby otrzymała sztandar, ufundowany przez przedsiębiorców i mieszkańców miasta. Uroczystość odbyła się w kościele pw. św. Wojciecha, a Eucharystii

przewodniczył metropolita abp Wojciech Ziemia. Święto strażaków zbiegło się z uroczystością Zesłania Ducha Świętego. Abp Ziemia podczas poświęcenia sztandaru mówił o nim jako o symbolu łączności, który spaja

strażaków – zarówno zawodowców, jak i ochotników – ze społecznością, której służą. – Służba strażacka to powołanie. Niezależnie od zajmowanego stanowiska czy otrzymywanego wynagrodzenia – mówił metropolita warmiński. Szczególną uwagę zwracał na potrzebę służby w dzisiejszych czasach, na konieczność jej ukazywania młodzieży, a następnie jej nauki. – Służba jest wszędzie tam, gdzie jest człowiek. Bez służby życie staje się trudne, bo prawo nie jest w stanie uregulować wszystkiego – nauczał abp Ziemia. – Ten sztandar jest znakiem służby. Niech was wokół niej jednoczy. **pro**

Wawrzyn za „frajerów”

OLSZTYN. „Wawrzyn” – Nagroda Literacka Warmii i Mazur przyznawana jest od 2005 r. Wyróżnienie nadaje kapituła, biorąc pod uwagę kilka warunków, z których podstawowym jest związek książki z Warmią i Mazurami. W tym roku trofeum zdobyła „Fabryka frajerów” pochodzącego z Mrągowa Krzysztofa Beški. Autor odebrał nagrodę z rąk marszałka województwa Jacka Protasa. Ponadto, po raz pierwszy w historii konkursu, „Fabryka frajerów” otrzymała także Nagrodę Czytelników. Wyróżniona książka to fabularyzowane wspomnienia z Liceum Wojskowego w Olsztynie przy ul. Leśnej 1. Za szczególne walory edytorskie i poznawcze Nagrodę Specjalną otrzymała książka „Księga ogniów – mapy pamięci”, wydana przez Stowarzyszenie „Tratwa”. Podczas gali uhonorowano również biblioteki, przyznając im tytuły „Bibliotheca Bona 2009”. Tego zaszczytu dostąpiły: Miejska Biblioteka Publiczna w Bartoszycach, MBP w Morągu, Gminna Biblioteka Publiczna w Kiwitach. Bibliotekarzem Roku została Magdalena Strzyż z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie. **rys**



LUKASZ CZECHYRA

„Wawrzyn” trafił w tym roku w ręce Krzysztofa Beški

POŚLANIEC WARMIŃSKI

olsztyn@goscmedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. S. Pieniężnego 22, 10-006 Olsztyn
TELEFON (89) 524 71 62

REDAGUJĄ: ks. Piotr Sroga – dyrektor oddziału, tel. 664 124 798,
Krzysztof Kozłowski, tel. 664 126 989,
Łukasz Czechyra, tel. 664 126 993

Dzień Dziecka w oczach najmłodszych

Może ktoś by wymyślił...

Dzień Dziecka pozwala również dorosłym łagodniejszym okiem spojrzeć na maluchy. O tym, co lubią najbardziej, czy warto dorastać oraz o księżach **rozmawiamy z dziećmi z przedszkola „Krasnal” w Olsztynie.**

ŁUKASZ CZECHYRA: Już wkrótce Wasze święto – Dzień Dziecka. Jak to jest być dzieckiem? Może chcielibyście już być dorośli?

MADZIA: – Jest bardzo fajnie być dzieckiem. Można robić bardzo dużo rzeczy. Ja np. lubię malować, bawić się w berka albo grać w gumę. Nie chcę jeszcze być dorosła. Dorośli muszą robić dużo rzeczy. Muszą pracować i sprzątać.

BARTEK: – Dorośli jeszcze muszą opiekować się dziećmi, a dzieci są czasem nieznośne. Ale mogą np. iść sobie do kina i zostawiają wtedy dziecko z opiekunką albo babcią. Czasem do kina też zabierają dzieci, ale i tak fajniej jest być dzieckiem. My możemy się ciągle bawić, a dorośli już nie.

MARYSIA: – Ale dorośli mogą robić, co chcą, a my jeszcze nie. Mają za to dużo problemów. Dzieci jeszcze ich nie mają, dlatego nie chcemy jeszcze rosnąć.

PIOTREK: – My możemy robić to, co lubimy – grać w piłkę, rysować, biegać, skakać. Bawimy się. Dorośli mogą robić, co chcą, ale też muszą więcej niż dzieci. Mają więcej obowiązków. Na pewno chcieliby być dziećmi. Może kiedyś ktoś wymyśli taką maszynę, że będzie ludzi odmładzała, aż staną się znowu dziećmi?



Spędzacie dużo czasu na zabawie. Wolicie bawić się sami czy z kimś jeszcze?

POLA: – Ja bardzo lubię rysować. Koniki, kotki, różne zwierzątka. Najlepiej rysuje mi się z mamą albo koleżankami. Lepiej bawić się z kimś, bo wtedy jest zabawniej i jeszcze można porozmawiać.

JASIEK: – Ja najbardziej lubię bawić się w wojnę z kolegami. Samemu jest nudno. Więcej chłopaków to większa wojna i od razu większa zabawa. Zawsze lepiej przebywać

Dzieciom nie spieszy się do dorostania. Każdy dorosły przyzna im rację... PO LEWEJ: Gwarancją dobrej zabawy jest umiejętność dzielenia się z innymi

z przyjacielem. W przedszkolu albo na podwórku, lepiej zawsze z kimś. **BARTEK:** – Wszystko jest lepiej robić z kimś niż samemu. Wtedy jest fajniej, jest więcej pomysłów, dużo więcej śmiechu. Dorośli też lubią dużo rzeczy robić z kolegami albo z rodzeństwem.

Wy też kiedyś będziecie dorośli, kim chcielibyście wtedy zostać?

HUBERT: – Żołnierzem!

MAŁGOSIA: – Pisarką!

JASIEK: – Żołnierzem!

MARYSIA: – Malarką!

PIOTREK: – Dentystą!

MADZIA: – Weterynarką!

BARTEK: – Żołnierzem albo dentystą!

Według Was, wszystkie te zawody są potrzebne?

MAŁGOSIA: – Oczywiście. Pisarki piszą książki, które sobie czytamy i z których się uczymy. Malar-

ki malują obrazy, które można sobie wieszać na ścianach. Weterynarki leczą zwierzątka, jak zachorują.

HUBERT: – Żołnierze bronią tych, co nie są żołnierzami. Wszyscy są potrzebni – dentysta wrywa zęby, policjant łapie złodziei, lekarz leczy, strażak gasi pożary.

MADZIA: – Tylko że zanim się kimś będzie, to trzeba się dużo uczyć. My w przedszkolu uczymy się wierszyków, czytamy, piszemy, rysujemy, bawimy się. Jak się już jest dorosłym, to trzeba chodzić do specjalnej szkoły, a potem pracować.

A ksiądz? Co robi ksiądz?

PIOTREK: – Ksiądz się modli za nas. Najpierw święcił rodziców, a potem ich dzieci, czyli nas. Modli się za wszystkich i uczy nas o Panu Jezusie.

BARTEK: – Tylko że księdzem jest trudno zostać. Najpierw się człowiek rodzi, potem rośnie, rośnie i rośnie, aż się zapisuje do Kościoła. Potem dalej rośnie, rośnie i rośnie, aż zostaje proboszczem. To nie jest prosta sprawa. ■

Wielki Mistrz wraca na Warmię

HUCZNY KIERMAS.

Krzyżacy kojarzeni są głównie z bitwą pod Grunwaldem. Ale tegoroczna wizyta Wielkiego Mistrza nie ma z nią nic wspólnego, bo **Warmię z zakonem łączy niejedna historia.**

tekst i zdjęcia

KRZYSZTOF KOZŁOWSKI

kkozłowski@goscniedzielny.pl



Orszak wyrusza spod kościoła w Butrynach, by dojechać do Bałd, gdzie znajdują się Wrota Warmii

Przyjazd nowo mianowanego biskupa warmińskiego był zawsze wielkim świętem. Orszak biskupi wyjeżdżał z Warszawy i przez średniowieczne bory kierował się w stronę Świętej Warmii. Powitanie nowego ordynariusza odbywało się w miejscowości Bałdy, leżącej jeszcze po stronie mazurskiej, o kilkaset zaledwie metrów od granic Warmii. Tam na spotkanie biskupa i jego orszaku udawała się delegacja kapituły.

– W Bałdach składano biskupom pierwszy hołd i witano ich uroczysto w imieniu kapituły warmińskiej. Następnie przemawiał kapłan z Butryn, który wraz ze swoimi parafianami również wychodził na spotkanie biskupa. Powitanom towarzyszyły śpiew i muzyka. Potem uroczysty orszak kierował się do kościoła w Butry-

nach. Tam ustawiano ozdobną, specjalnie na ten cel wybudowaną drewnianą bramę – symboliczne Wrota Warmii, przez które pasterz wkraczał do swego dominium. Na bramie umieszczano herby Warmii, kapituły warmińskiej i biskupa. Oddawano salwy ze specjalnie sprowadzonych na tę uroczystość armat – opowiada Jerzy Laskowski, wójt gminy Purda.

Nowego biskupa witali również przedstawiciele stanów dominium warmińskiego – mieszczenie wszystkich 13 miast Warmii, odświętnie ubrana szlachta (konno i z obnażonymi szablami), wreszcie wolni Prusacy i chłopstwo. Po nabożeństwie cały orszak i zaproszeni goście udawali się na Przykopskie Pole, gdzie stały obszerne namioty. Tu odbywała się już mniej oficjalna część uroczystości – uczta powitalna. Następnego dnia orszak

biskupi kierował się w stronę Lidzbarka przez Purdę i dwa biskupie miasta – Barczewo i Jeziorany.

Od A do Z

Uroczystości ingresu biskupa musiały być niezwykle huczne. Ksiądz Walenty Barczewski, pisząc „Kiermasy na Warmii”, podał, że mieszkający Butryn, Przykopy czy Bałd „wiele tu sobie jeszcze opowiadają o hojności i dobroci tych panów, jako też o wspaniałości i grzeczności ich orszaków”.

– Zainspirowani tym tekstem, rozpoczęliśmy poszukiwania traktu. Odnaleźliśmy ponadkilometryowy odcinek starej, zabytkowej alei lipowej. Postanowiliśmy, by zawsze w pierwszą sobotę lipca (w tym roku przypada ona 3 lipca), organizować coroczny kiermas, którego głównym elementem stała się inscenizacja wjazdu biskupa na Warmię

– wyjaśnia Edward Cyfus z Urzędu Gminy w Purdzie.

Przed pierwszą imprezą, która miała miejsce w 2006 r., aleja została oczyszczona, nawieziono kilka wywrotek żwiru. Następnie postawiono symboliczne Wrota Warmii i krzyż, który dawniej tam stał.

– Między lipami ustawiliśmy 50 tablic, każda poświęcona jednemu z warmińskich biskupów. Tak załatwiliśmy sprawę od A do Z, bo pierwszym z nich był Anzelm, a obecnym jest Ziemia – żartuje pan Edward.

Od 2008 r. symboliczny wjazd traktowany jest jako święto całej Warmii, a imprezie nadano nazwę: Warmiński Kiermas Tradycji, Dialogu i Zabawy. Każdego roku w miejsce tablicy, na której widnieje wyłącznie imię i nazwisko biskupa wraz z datami, które określają czas jego pobytu



KRZYSZTOF KOZŁOWSKI

Na skraju lasu położona jest lipowa aleja, którą biskupi wjeżdżali na Warmię



KRZYSZTOF KOZŁOWSKI

Kard. Józef Glemp, zanim został prymasem, był ordynariuszem naszej diecezji

na warmińskim urzędzie, stawiany jest kamień z wyrytym herbem, a obok niego tablica z krótkim życiorysem.

– Każdy z głazów ma swojego fundatora. Są to często bardzo różne organizacje, zarówno świeckie, jak i kościelne. W zeszłym roku odsłanialiśmy głaz, ufundowany przez Ambasadę Węgier, upamiętniający bp. Andrzeja Batorego – opowiada wójt.

Na poważnie i na wesoło

Kiermas rozpoczyna się uroczystą warmińską Mszą św., która odprawiana jest w kościele w Butrynach. – Zawsze jest ona koncelubrowana przez najwyższych dostojników kościelnych. Obok warmińskich biskupów przy ołtarzu stali już prymas kard. Józef Glemp czy nuncjusz apostolski kard. Józef Kowalczyk. Nie spodziewaliśmy się, że ta uroczystość spotka się z zainteresowaniem tak wybitnych osób – wyznaje Jerzy Laskowski.

Następnie odbywa się barwny przejazd powozami z Butryn do Bałd, gdzie następuje inscenizacja powitania nowego biskupa (w tym roku ma to być bp Dantyszek, który będzie występował w towarzystwie Mikołaja Kopernika). Potem następuje odsłonięcie i poświęcenie nowo ufundowanych głazów.

– Po uroczystościach strząła z armat obwieszczają, że nastal czas biesiadowania i wspólnej zabawy. Na pobliskiej łące rozpoczyna się kiermas, na który przyjeżdżają rzemieślnicy, rękodzielnicy, rolnicy. Jest również stoisko rycerskie z pokazami walk. Na scenie odbywają się występy. Jest co zjeść i czym ugasić pragnienie. Co roku przyjeżdża coraz więcej osób – zaznacza pan Edward.

Cała impreza kończy się nocnym pokazem sztucznych ogni.

Krzyżacki biskup

– Kiedy zastanawiałem się, do kogo zwrócić się z prośbą, by ufundował głaz pierwszemu warmińskiemu biskupowi Anzelmowi, który w 2010 r. obchodzi 800. rocznicę urodzin, przyszli mi na myśl współcześni Krzyżacy i ich obecny Wielki Mistrz bp Bruno Platter. Przecież bp Anzelm, jako jedyny tutejszy ordynariusz, był członkiem zakonu krzyżackiego. Początkowo wydawało mi się jednak, że jest to niedorzeczny pomysł – wspomina Edward Cyfus.

Okazało się, że ów pomysł spodobał się wszystkim, chociaż budził również i wątpliwości, czy współcześni Krzyżacy ze-

chęcą angażować się w to lokalne przedsięwzięcie. Gmina Purda wystosowała pismo wraz z zaproszeniem, podpisane przez wójta Jerzego Laskowskiego, prezydenta Olsztyna Piotra Grzymowicza oraz starostę olsztyńskiego Mirosława Pampucha, do siedziby zakonu, która znajduje się w Wiedniu. Specjalnie do stolicy Austrii pojechał Herbert Monkowski, przewodniczący Stowarzyszenia Byłych Mieszkańców Powiatu Olsztyńskiego, urodzony w Jarotach, by przekonać zakonników do tej inicjatywy. Okazało się również, że sekretarzem bp. Plattera jest kolega ze studiów mieszkającego w Olsztynie ks. Andre Schmeiera.

– Herbert przekonał Wielkiego Mistrza i na Warmię przyje-

dzie 5-osobowa delegacja – mówi, nie kryjąc satysfakcji, pan Edward. Jak twierdzi, będzie to również dobra okazja do odfalszowania historycznego wizerunku tego zakonu.

– Całe pokolenia wychowały się na tym, co o Krzyżakach napisał Sienkiewicz, domalował Matejko, a na ekran przeniósł Aleksander Ford. A przecież do dziś pozostała ogromna spuścizna po tym zakonie, z której korzystamy. Biskup Anzelm nadał geograficzny kształt Warmii. To on pierwszą stolicą regionu uczynił Braniewo. Tam zaczął budować zamek, kościoły. Lokował wsie. Przecież Szwedzi wyrządzili naszemu narodowi więcej krzywd. Ale o tym się nie pamięta – wyjaśnia Edward Cyfus.

Oprócz uroczystości w Bałdach, Wielki Mistrz Zakonu Krzyżackiego bp Bruno Platter weźmie udział w konferencji naukowej, która odbędzie się na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie. Odprawi również Mszę św. w obrządku łańciskim w kościele parafialnym w Łukcie.

– Wynalazłem w zapiskach historycznych, że ów kościół był konsekrowany w 1407 r., a fundatorem świątyni był na początku Wielki Mistrz Konrad von Jungingen, a potem jego młodszy brat Ulrich von Jungingen, ten, który zginął pod Grunwaldem. To będzie historyczne wydarzenie, po tylu wiekach znówu Wielki Mistrz odprawi Mszę św. w tym kościele – wyjaśnia pan Edward.

Biskup Bruno Platter odwiedzi również olsztyński zamek. – I będzie to pierwszy Wielki Mistrz zakonu krzyżackiego, który postawi swoją stopę na dziedzińcu zamkowym – dodaje.



ARCHIWUM GMINY PURDA

Zawsze ogromnym zainteresowaniem cieszą się pokazy walk średniowiecznych rycerzy

Festiwal Aniołów w Dobrym Mieście

Ty zawsze przy mnie stój

„Anioł kocha wszystkich ludzi, /Troszczy się przez wiele lat, /Bardzo często pokazuje, /Jaki piękny jest nasz świat” – te słowa Iwona Baranowska, uczennica z Dobrego Miasta, napisała podczas I Festiwalu Aniołów. W tym roku dzieci wraz z nauczycielami zorganizowały już siódmą edycję imprezy.

Festiwal Aniołów to akcja przygotowywana co roku przez uczniów Szkoły Podstawowej nr 3 w Dobrym Mieście. Początki to rok 2004. Dzieci przygotowują wiersze, obrazy, przedstawienia, zapraszani są ciekawi goście. Wszystko ma jeden wspólny temat – anioły. „Aniele Boży” jest najczęściej pierwszą i jednocześnie najbardziej świadomą prośbą, jaką dzieci uczą się kierować w stronę nieba. Anna Taraszkiewicz, dyrektor SP nr 3 w Dobrym Mieście, w bardzo prosty sposób tłumaczy, dlaczego akurat tematem przewodnim są anioły: – Bo anioły są dobre. A dobra nam trzeba.

Popyt na anioły

Podczas każdego festiwalu wręczone są nagrody dla najlepszego „aniołka” w klasie. Dzieci są wybierane nie przez nauczycieli, ale przez swoje koleżanki i kolegów z klasy, wyróżnienie jest więc tym bardziej prestiżowe.

W tym roku uczniowie przygotowali dla swoich rówieśników i rodziców liczne atrakcje artystyczne. Zebrani mieli okazję usłyszeć pieśni o aniołach, obejrzeć teledysk czy podziwiać montaż słowno-muzyczny, przygotowany przez koło teatralne pod kierownictwem Jolanty Ruszkowskiej. Na scenie pojawił się również młody piani-



Impreza została przygotowana przez dzieci dla dzieci, z małą tylko pomocą dorosłych

NA DOLE: Jak wiadomo, kto śpiewa, dwa razy się modli, dlatego na festiwalu nie mogło zabraknąć radosnych piosenek

sta Horacy Walczak z piątej klasy. Podczas tegorocznego festiwalu swoje prace na aukcję przeznaczyl artysta Wiesław Bożomański. O popularności aniołów może świadczyć fakt, że dwie rzeźby Boskich posłańców zostały sprzedane jeszcze przed rozpoczęciem całej akcji!

Wystarczy zamknąć oczy

Festiwal Aniołów w Dobrym Mieście ma na celu również przybliżanie postaci aniołów. Zaproszeni goście opowiadają o ich naturze, o swoich przygodach z istotami niebieskimi. W tym roku na zaproszenie dyrektora do Dobrego Miasta przybył ks. Krzysztof Wojciechowski z Purdy. Dzieciom bardzo spodobało się, że w swojej kuchni ks. Krzysztof znalazł miejsce dla prawie 140 aniołów.

– Anioły czasem bardzo łatwo przeoczyć, zapomnieć o nich – mówił do słuchaczy. Opowiedział

również historię Antoine'a de Saint-Exupéry'ego. – On zrozumiał, że jeśli człowiek spojrzy sercem, zobaczy o wiele więcej, czyli te najważniejsze rzeczy. Tak samo jest z aniołami – opowiadał ks. Wojciechowski. – Niech anioły nad wami czuwają. A jeśli kiedyś będziecie wam źle, zamknijcie oczy i wyciągnijcie ręce do swojego anioła. Bo on tam jest.

Łukasz Czechyra



Anioły są małe i duże, stoją przy każdym z nas

ZDJEŃCA ŁUKASZ CZECHYRA



zapowiedzi

Na drogach wiary

Institut Kultury Chrześcijańskiej zaprasza na spotkanie w cyklu „Na drogach wiary”. W poniedziałek 31 maja prelekcję na temat „Po co chodzić do kościoła?” wygło-

si ks. dr Stanisław Kozakiewicz. Wykład rozpocznie się o godz. 18.

Dla studentów

W niedzielę 6 czerwca w kościele św. Franciszka z Asyżu w Korto-

wie studenci modlić się będą o dary Ducha Świętego na czas sesji. Msze św. akademickie o godz. 14 i 20.

Teatralny festiwal

W sobotę 12 czerwca rozpocz-

nie się w Bartągu k. Olsztyna V Letni Festiwal Teatrów Amatorskich „Pod Brzozą”. W programie: spektakle teatralne, kiermasz rękodzielniczy, koncert kapeli ludowej, ognisko i swojskie jadło. Początek imprezy o godz. 17. ■

Olsztyńskie pogotowie

Jednośladowa pomoc

Na co dzień wydaje się, że jedna minuta nie ma większego znaczenia. Jednak kiedy dochodzi do zasłabnięcia bądź wypadku, może okazać się, że to **czas, od którego zależy czyjeś życie.**



– Mamy do dyspozycji 8 karetek pogotowia i motocykl. Jest to wystarczająca liczba zespołów medycznych, by zapewnić pomoc potrzebującym. Czego moglibyśmy sobie życzyć? By było mniej fałszywych wezwań – apeluje Magdalena Zakrzewska
NA DOLE: Motocykl może z łatwością ominąć stojące w korku samochody, wjechać na teren parku, przejechać między blokami

Aby skrócić czas dojazdu pomocy medycznej do osoby potrzebującej, Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Olsztynie (zapewnia dojazd karetek na terenie miasta Olsztyna wraz z częścią powiatu olsztyńskiego) uruchomiła w maju dyżur nietypowej karetki – motocykla.

– Już od jakiegoś czasu naszemu dyrektorowi Markowi Myszkowskiemu marzyło się wprowadzenie na terenie Olsztyna takiego rozwiązania. W ubiegłym roku taki motocykl jeździł przez 3-tygodniowy okres próbny. Okazało się, że w warunkach miejskich jest to bardzo dobre rozwiązanie. W związku z tym, w bieżącym roku taka jednoosobowa „karetka” weszła już na stałe na wyposażenie naszego pogotowia – wyjaśnia Magdalena Zakrzewska, zastępca dyrektora WSPR ds. lecznictwa.

Minuty życia

Na wyposażeniu motocykla są urządzenia niezbędne do ratowania życia, wśród nich: defibrylator, sprzęt do udrożnienia dróg oddechowych, do podtrzymania oddechu, podstawowe medykamenty. – Często zdarza się, że do zgłoszenia wraz

z ratownikami na motocyklu wyjeżdża karetka. Jednak dzięki temu, że jest on w stanie szybciej dojechać na miejsce zdarzenia (w przypadku godzin szczytu, kiedy ulice Olsztyna są zakorkowane, nawet i o kilka minut), może wcześniej rozpocząć

akcję ratunkową. Nie wspomnę tu o wydarzeniach poza miastem, kiedy ta różnica w czasie dojazdu może być znacznie większa – tłumaczy pani Magdalena. Jak zaznacza, w mieście jest również wiele miejsc, do których zwykła karetka nie może po prostu dojechać. Ratownicy medyczni



są wówczas zmuszeni do przebycia dłuższego odcinka pieszo, co oddala moment udzielenia pierwszej pomocy. – Motorem można dojechać wszędzie – dodaje. Te kilka minut w przypadku zatrzymania oddechu, krwotoku czy zatrzymania pracy serca często ratują życie.

Ratownik jeżdżący na motocyklu dyżuruje w dni robocze, od godzin rannych do 19. – W nocy przejazd karetki nie jest utrudniony, dlatego nie ma potrzeby, by takie dyżury były prowadzone również wtedy – wyjaśnia Magdalena Zakrzewska.

Zauważyc motocykl

Jednym z ratowników medycznych, który jeździ motocyklem, jest Radosław Semerak. – Moja mama jest pielęgniarką, więc to, że zostałem ratownikiem, jest jakby podtrzymaniem tradycji rodzinnych – śmieje się i dodaje, że w zawodzie pracuje już 15 lat. – Myślę, że zostałem skierowany do pracy na motocyklu z tego powodu, że mam wieloletnie doświadczenie, a wtedy, kiedy jest się samemu w momencie ratowania życia, doświadczenie jest bardzo ważnym elementem. Poza tym mam prawo jazdy na motor i jestem motocyklistą na co dzień – dodaje. Jak zaznacza, praca którą wykonuje, daje mu ogromną satysfakcję. – Pracowałem w wielu miejscach. Próbowałem. Stałem wtedy przed samym sobą, musiałem dokonać wyboru. Zadałem sobie pytanie: „Co jest najważniejsze?”. Dziś ratuję ludziom zdrowie i życie.

Dodaje, że praca ratownika medycznego, który do zdarzeń jeździ motocyklem, nie jest łatwa. – Kierowcy potrafią nie zauważyć od razu karetki, bo się zamyślą, słuchają głośno muzyki. Motocykl jest mniejszy, sygnały świetlne są niżej umiejscowione, te dźwiękowe nieco cichsze. W związku z tym trzeba bardzo uważać – zauważa Radek.

Krzysztof Kozłowski

ZDJEŃCIA KRZYSZTOF KOZŁOWSKI

PANORAMA PARAFII św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Nowym Kawkowie

Rozhuśtana wieża

Posadzka w kościele podnosi się od strony wieży ku ołtarzowi głównemu. **Różnica poziomów wynosi pół metra.** Nikt nie wie, dlaczego.

Nowe Kawkowo, spokojna warmińska wieś, położona między pagórkami niedaleko Olsztyna. Parafia, kiedyś pod wezwaniem św. Jana w oleju (w ołtarzu, w jego górnej części, jest obraz ukazujący scenę, kiedy chciano św. Jana zanurzyć w rozgrzanym oleju) została założona przez Kapitułę Warmińską 21 stycznia 1380 r.

– Posiadamy dokument lokacyjny z taką datą. Natomiast konsekracja świątyni miała miejsce 6 stycznia 1380 roku – wyjaśnia proboszcz ks. Ryszard Andrukiewicz. Dekrety lokacyjne pobliskich wsi datowane są na 1350–52 r.

Niedawno w kościele prowadzone były badania dendrologiczne wieży dachowej. Okazało się, że jest to wieża średniowieczna, z 1435 r. – Według mnie, początkowo, ze względu na brak funduszy, prowizorycznie przykryto budynek kościoła. Później zbudowano właściwy dach – twierdzi ks. Ryszard.

Wieża została dobudowana w 1660 r. Może to świadczyć o tym, że kościół był budowany etapami. W połowie XIX w. świątynię przebudowano. Płaskie sklepienie zastąpiono kolebkowym, podwyższono ołtarze, które – jak można przeczytać w dokumentach parafialnych – zostały konsekrowane przez bp. Krasickiego.

– Zapewne przy budowie stołów Pańskich wykorzystano elementy ze starych ołtarzy. Wyraźnie jest to warsztat reszelski – dodaje ks. proboszcz. O tym, że tak mogło być, świadczą obrazy umieszczone w ambonie. Są one wcześniejsze niż sama jej konstrukcja. Konserwatorzy zabytków stwierdzili, że niektóre z nich pochodzą nawet z XVII w.

O tym, że mieszkańcy tego terenu nigdy nie należeli do naj-

W kościele znajduje się jedyny na Warmii grób Pański, który umieszczony jest w ołtarzu głównym. Na misterium Pańskie unoszony zostaje obraz przedstawiający Nawiedzenie i odsłanianie grób. PONIŻEJ: XIX-wieczna ambona ozdobiona jest dużo starszymi obrazami, przedstawiającymi Ewangelistów



ZDJEŃCIA KRZYSZTOF KOZŁOWSKI

bogatszych, świadczy nie tylko fakt, że świątynia była budowana etapami, a jej zdobienia ściągane były z innych miejsc. Swoją historię ma również kościelna wieża. Na przełomie XIX i XX w. była ona w bardzo złym stanie. Chwiała się. Belki podtrzymujące jej konstrukcję spróchniały. Groziło to zawaleniem. Ówczesne władze nie chciały wesprzeć mieszkańców i dofinansować remontu kościelnej wieży. Dopiero, kiedy latem 1903 r. burza tak rozkołysała wieżę, że uderzyła ona w budynek kościoła, przekazano pieniądze na jej remont. – Jak twierdzą niektórzy, uderzenie było tak silne, że rozkołysała się wieczna lampa podwieszona do sklepienia świątyni – opowiada ks. Ryszard Andrukiewicz.

Na terenie parafii znajduje się kaplica pw. Miłosierdzia Bożego w Szałstrach. Miejscowa świetlica została zaadaptowana, by wierni

mogli systematycznie uczestniczyć w nabożeństwach. Obok kościoła znajduje się Ośrodek Rekolekcyjny „Zacheusz” Ruchu Światło-Życie.

– Kiedy mieliśmy spotkanie księży skupionych w ruchu oazowym, doszliśmy do wniosku, że – za przykładem ks. Błachnickiego – powinniśmy ośrodkowi nadać nazwę biblijną. Jeden z kapłanów stwierdził, że przybywa tu wiele osób, które poszukują Chrystusa i znajdują Go. Oni są niczym Zacheusz – wyjaśnia ks. proboszcz.

Wiele osób związanych z oazą z sentymentem powraca do Nowego Kawkowa. Podczas wakacji przyjeżdża tu, by – jeszcze za czasów ks. Andrzeja Pluty – własnymi rękoma remontować budynek, który dziś służy niejednej wspólnotcie.

Krzysztof Kozłowski



Zapraszamy na Msze św.

W niedziele: **8.00, 11.00**,
kaplica w Szałstrach **9.30**.
Dnie powszednie: latem **18.00**,
zimą **17.00**.

Zdaniem proboszcza



– W skład parafii wchodzi wsie: Nowe i Stare Kawkowo, Gamerki Wielkie i Małe, Pupki i Szałstry.

Od samego początku nie była ona zbyt liczna. Dawniej na jej terenie mieszkało około 1600 osób, dziś jest ich 840, z czego część nie mieszka tu, gdyż wyjechała do większych miast lub za granicę. Z moich obliczeń wynika, że faktycznie żyje tu 775 osób. Teren parafii jest rozległy. Kiedy jest brzydka pogoda, pada deszcz, są silne mrozy, większość z wierzących ma problemy z dojazdem na niedzielne Msze św. Poza tym rodziny mieszkające na obrzeżach mają bliżej do kościołów w sąsiednich parafiach. Podziwiam tych ludzi, którzy – mimo wszystko – są co niedzielę na Eucharystii.

Po II wojnie światowej większość mieszkańców wyjechała. Na ich miejsce przybyły osoby z terenu Mazowsza, głównie z rejonu Mławy i Ciechanowa. W latach 90. zaczęli przyjeżdżać warszawiacy. Niektórzy z nich uprawiają ziemię, pozostawiając gdzieś daleko swoją ulicę Marszałkowską. Kościół wymaga gruntownego remontu. Jednak sama parafia nie jest w stanie podjąć się tego. Według konserwatora zabytków, na odnowę samych murów potrzeba 1 mln zł. Całość pochłonęłaby prawie 50 mln zł.

Ks. Ryszard Andrukiewicz

Urodził się w 1956 roku. Święcenia kapłańskie w 1982 r. Jako wikary pracował w Węgorzewie, Olsztynie i Morągu. Był proboszczem w Gryźlinach i Stawigudzie. Od 2000 r. proboszcz w Nowym Kawkowie